

Zdatność arbitrażowa sporów o ważność uchwał spółek kapitałowych

Zdatność arbitrażowa sporów o ważność uchwał spółek kapitałowych stanowi jedno z zagadnień dyskutowanych najintensywniej w doktrynie prawa arbitrażowego. Dominuje zdecydowany pogląd, że spory te, w aktualnym stanie prawnym, nie są zdatne do rozstrzygnięcia przez sąd polubowny, i przedstawiane są *de lege ferenda* propozycje mające na celu zmianę tego stanu rzeczy. Praktyczną bowiem konsekwencją takiego wniosku jest wyeliminowanie z jurysdykcji sądów arbitrażowych podstawowej kategorii sporów korporacyjnych, jakimi są spory o ważność uchwał zgromadzeń spółek. Paradoks tej konsekwencji jest jaskrawy, szczególnie w świetle dyspozycji art. 1163 kodeksu postępowania cywilnego¹, która wprost zezwala na zamieszczenie zapisu na sąd polubowny w umowie (statucie) spółki kapitałowej. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie argumentów, które *de lege lata* pozwalają uznać nieograniczoną zdatność arbitrażową sporów o ważność uchwał, chociaż ustawodawca rzeczywiście nie uczynił tego zadania prostym.

I. Uwagi wstępne

W 1865 r., czyli dokładnie 140 lat przed nowelizacją przepisów kodeksu postępowania cywilnego z 2005 r., gruntownie modyfikującą regulację prawa arbitrażowego w Polsce², na ziemiach polskich zaboru pruskiego weszło w życie ustawodawstwo normujące funkcjonowanie sektora górniczego, w tym zasady organizacji związków górniczych³. Jeden z przepisów tego prawa zawierał wprost regulację dotyczącą **zaskarżania uchwał** podejmowanych przez związki w następującym brzmieniu: „Statut (związku) może określać, że w przypadku sporów (o uchwały) będą one rozstrzygane przez sąd polubowny; (statut) określa sposób powołania składu (sądu polubownego) oraz sposób postępowania (przed tym sądem)”⁴ (wszystkie wyróżn. – R.K.). Ta historyczna dygresja nie jest bynajmniej sugestią anachronizmu stanu debaty nad zdatnością arbitrażową sporów o ważność uchwał organów spółek handlowych (a także spółdzielni i stowarzyszeń), debaty skądinąd intensywniej i ciekawiej, natomiast uwypukla dobrze konsekwencje niezdecydowania polskiego ustawodawcy w zakresie wyraźnego uregulowania tej kwestii w art. 1157 k.p.c. Dygresja ta okaże się także pomocna w ustaleniu, gdzie należy szukać odpowiedzi na pytanie o zdatność arbitrażową sporów uchwałowych, i pozwoli na sformułowanie konkluzji.

Zanim doszło do nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego w 2005 r., art. 1157 k.p.c., regulujący granice zdatności arbitrażowej sporów cywilnych, przechodził w toku procesu legislacyjnego istotną ewolucję. Z licznych

kolejnych wersji projektów Komisji Kodyfikacyjnej w tym zakresie na przypomnienie zasługuje Projekt IV⁵, nad którym przeprowadzono obszerną dyskusję dotyczącą zdatności arbitrażowej sporów korporacyjnych, wyróżniając – jako szczególnie – problem **zdatności arbitrażowej sporów wynikających z zaskarżenia uchwał zgromadzeń wspólników spółek kapitałowych**⁶. Wątpliwości związane z rozszerzoną podmiotowo prawomocnością orzeczenia uchylającego uchwałę skłoniły członków Komisji wprawdzie do **wyłączenia** w Projekcie V⁷ (*explicite* w dodanym art. 1157 § 2 k.p.c.⁸) **tej kategorii sporów** spod rozstrzygania sądu polubownego. W toku prac sejmowej podkomisji dyskusja nad kwestią zdatności arbitrażowej sporów związanych z zaskarżaniem uchwał zgromadzeń została wznowiona, a jej wynikiem było **skreślenie projektowanego art. 1157 § 2 k.p.c.**⁹

Finalnie więc kwestia zdatności arbitrażowej sporów o ważność uchwał spółek nie doczekała się szczegółowego unormowania, a punktem wyjścia dla rozważań pozostaje ogólna regulacja zawarta w art. 1157 k.p.c., który brzmi: „Jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, strony mogą poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spory

5 Projekt z 31.03.2004 r. cytowany za: A.W. Wiśniewski, *Rozstrzygnięcie sporów korporacyjnych przez sądy polubowne w świetle nowej regulacji zdatności arbitrażowej sporów*, w: *Międzynarodowy i krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku. Księga pamiątkowa dedykowana doktorowi habilitowanemu Tadeuszowi Szurskiemu*, P. Nowaczyk, S. Pieckowski, J. Poczeb, A. Szumański, A. Tynel (red.), Warszawa 2008, s. 270.

6 Konieczna jest uwaga natury terminologicznej: używane w tekście pojęcia „spory wynikające z zaskarżenia uchwał” oraz „spory o ważność uchwał” obejmują zarówno spory wynikające z powództw o uchylene uchwały zgromadzenia wspólników – art. 249 ustawy z 15.09.2000 r. – Kodeks spółek handlowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 1030 ze zm.), dalej jako k.s.h.), o uchylene uchwały walnego zgromadzenia (art. 422 k.s.h.), jak i o stwierdzenie nieważności – a raczej unieważnienie, w świetle uchwały Sądu Najwyższego (dalej jako SN) z 18.09.2013 r. (III CZP 13/13), „Biuletyn Sądu Najwyższego” 2013/10, s. 7; uchwały zgromadzenia wspólników (art. 250 k.s.h.), czy też o stwierdzenie nieważności uchwały walnego zgromadzenia (art. 425 k.s.h.).

7 Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego i ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, druk sejmowy nr 3434 z 8.11.2004 r., por. <http://orka.sejm.gov.pl/proc4.nsf/opisy/3434.htm>.

8 Por. A.W. Wiśniewski, *Rozstrzygnięcie sporów korporacyjnych przez sądy...*, s. 270.

9 A.W. Wiśniewski, *Rozstrzygnięcie sporów korporacyjnych przez sądy...*, s. 270.

1 Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.), dalej jako k.p.c.

2 Część piąta kodeksu postępowania cywilnego, która została dodana ustawą z 28.07.2005 r. (Dz. U. Nr 178, poz. 1478) i weszła w życie 17.10.2005 r.

3 *Bürgerliches und öffentliches Gesetzbuch für sämtliche Provinzen der Preußischen Monarchie 1890*, s. 163.

4 Tłumaczenie uwzględnia kontekst całego przepisu regulującego zaskarżanie do sądu polubownego uchwał związku górniczego.

o prawa majątkowe lub spory o prawa niemajątkowe – mogące być przedmiotem ugody sądowej, z wyjątkiem spraw o alimenty”¹⁰.

2. Stan debaty nad zdatnością arbitrażową sporów o ważność uchwał spółek kapitałowych

W doktrynie dominuje pogląd wykluczający zdatność arbitrażową sporów dotyczących zaskarżania uchwał spółki kapitałowej¹¹. Przyczyny, które mają wykluczać zdatność arbitrażową sporów uchwałowych, obejmują dwie zasadnicze kwestie. Pierwsza to uznanie, że stronom takiego sporu **brakuje kompetencji do samodzielnego dysponowania przedmiotem sporu**, którym jest zaskarżona uchwała, co wynika jakoby: 1) ze specyfiki „charakteru” (natury) sporu uchwałowego, 2) sankcji ewentualnej wadliwości, jaką jest nieważność względna takiej czynności, oraz 3) ze specyfiki konfiguracji podmiotowej sporów o ważność uchwały. Druga kwestia, mająca jakoby wykluczać zdatność arbitrażową tej kategorii sporów, odnosi się do skutków wpływu orzeczenia arbitrażowego na sytuację prawną osób trzecich z uwagi na rozszerzoną podmiotowo prawomocność orzeczenia uchylającego (względnie unieważniającego) zaskarżoną uchwałę.

2.1. Kwestia braku kompetencji stron sporu uchwałowego do dysponowania przedmiotem sporu

Argument, jakoby stronom sporu o ważność uchwały spółki kapitałowej **brakowało kompetencji do dysponowania przedmiotem sporu**, jest w pierwszej kolejności uzasadniany specyfiką sporu uchwałowego. Ta obiekcja nie jest nowa i pojawiała się już w doktrynie przedwojennej. Autorzy przedwojenni zwracali uwagę, że prawo do zaskarżania uchwały nie jest prawem „własnym”, tj. rozporządzalnym prawem cywilnym osób uprawnionych według ustawy (wspólników czy członków organów spółki) do wniesienia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały, lecz jest prawem wykonywanym w interesie „przestrzegania porządku prawnego” spółki, prawem nierozdzielnie łączącym interesy wszystkich uczestników stosunku spółki¹². To *eo ipso* wykluczało,

zdaniem tych autorów, możliwość „samodzielnego zobowiązania się” stron procesu uchwałowego w zakresie spornego stosunku prawnego.

Współcześnie część autorów stoi na stanowisku, że skutek prawny realizowany za pomocą powództw o ważność uchwały zgromadzenia nie może być osiągnięty bez orzeczenia sądu powszechnego, **na podstawie woli stron**¹³. Z kolei inni autorzy podnoszą argument, że w świetle przepisów kodeksu spółek handlowych istnieją tylko dwa mechanizmy pozbawienia mocy obowiązującej uchwał, tj. uchylenie uchwały przez podjęcie w tym przedmiocie nowej uchwały wspólników spółki kapitałowej albo zaskarżenie kwestionowanej uchwały do sądu państwowego i uzyskanie prawomocnego wyroku stwierdzającego nieważność takiej uchwały¹⁴. Uchwała spółki natomiast, według tego poglądu, **nie może być uznana za nieważną, uchylona bądź zmieniona na podstawie zwykłej umowy, w tym też ugody**, zawartej między spółką a jakimikolwiek podmiotami (choćby mającymi legitymację procesową do kwestionowania tej uchwały). Żadne porozumienie stron nie może rzekomo sanować braków wynikających ze sprzeczności czynności prawnej z bezwzględnie obowiązującymi normami prawa, a tym samym żadne porozumienie stron nie mogą dotyczyć kwestii nieważności uchwały¹⁵. Zatem, skoro na drodze ugody nie może być uzyskany rezultat, do którego prowadzić ma zaskarżenie uchwały, to jest wykluczona zdatność arbitrażowa takiego sporu¹⁶.

Dodatkowo podnosi się, że brak kompetencji stron do dysponowania przedmiotem sporu wynika również ze specyfiki konfiguracji podmiotowej sporu uchwałowego, gdzie po stronie pozwanej występuje zawsze spółka. Spółka, według tego poglądu, „nie jest stroną umowy spółki” i nie może czynić żadnych ustępstw w zakresie treści stosunku prawnego spółki¹⁷. Z tego powodu jakoby niewątpliwe jest, że ani powodowi **wspólnikowi**, ani pozwanej **spółce nie przysługuje kompetencja do „uzgodnień” dotyczących zaskarżonej uchwały**¹⁸. Spory o ważność uchwał nie mają mieć *de lege lata* z tej przyczyny zdatności arbitrażowej w żadnym układzie podmiotowym¹⁹. Argument ten ma mieć znaczenie zwłaszcza w przypadku gdy powodem jest organ spółki lub członek tego organu, a przedmiotem uchwały są stosunki między spółką a wspólnikami, gdyż wówczas wydaje się oczywiste, że stronom takiego postępowania w żadnym przypadku nie

10 Warto tu przypomnieć konkluzję uchwały SN z 7.05.2009 r. (III CZP 13/09), OSNC 2010/1, poz. 9, że taki właśnie przebieg prac legislacyjnych nad nową regulacją sądownictwa polubownego przemawia – wbrew zwolennikom odmiennego zapatrywania – za stanowiskiem, iż art. 1157 k.p.c. stanowi wyłączną regulację ustawową w kwestii zakresu zdatności arbitrażowej spornych praw lub spornych stosunków prawnych.

11 Tak m.in. T. Ereciński, w: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 5: *Część czwarta. Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego. Część piąta. Sąd polubowny (arbitrażowy)*, T. Ereciński (red.), Warszawa 2006, s. 357–358 i 377; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy*, Warszawa 2008, s. 122, autorzy ci wyrazili ten pogląd w odniesieniu do spraw o stwierdzenie nieważności uchwały zgromadzenia wspólników sp. z o.o. oraz uchwały walnego zgromadzenia spółki akcyjnej; podobnie P. Błaszczyk, *Zdatność arbitrażowa sporów ze stosunku spółki kapitałowej – glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 7.05.2009 r. (III CKN 13/09)*, „Glosa” 2010/1, s. 29; M. Spyra, w: *System prawa handlowego*, t. 2B: *Prawo spółek handlowych*, S. Włodyka (red.), Warszawa 2007, s. 510–511; M. Tomaszewski, *O zaskarżaniu uchwał korporacyjnych do sądu polubownego – de lege ferenda*, „Przebieg Sądowy” 2012/4, s. 22–39.

12 Por. A. Jackowski, *Sprawy o unieważnienie uchwał zgromadzeń w spółkach kapitałowych a sąd polubowny*, „Polski Proces Cywilny” 1937/11–12, s. 359.

13 T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, s. 122.

14 Por. M. Tomaszewski, *O zaskarżaniu uchwał korporacyjnych...*, s. 28. Paradoksalnie w tym stwierdzeniu o możliwości podjęcia uchwały uchylającej uchwałę uprzednio podjętą tkwi istotny element prawidłowego rozwiązania problemu zdatności ugodowej, które opiera się na udzieleniu (pozytywnej) odpowiedzi na pytanie, czy strony stosunku spółki posiadają kompetencję do dysponowania (kształtowania) treścią stosunku prawnego wykreowanego uchwałą w drodze czynności konwencjonalnej (np. zgodnej uchwały uchylającej kwestionowaną uchwałę).

15 Por. G. Suliński, *Rozstrzygnięcie sporów ze stosunku spółki kapitałowej przez sąd polubowny*, Warszawa 2008, s. 146; podobnie M. Spyra, w: *System...*, t. 2B, s. 512.

16 Por. M. Tomaszewski, *O zaskarżaniu uchwał korporacyjnych...*, s. 28–29.

17 Por. G. Suliński, *Dopuszczalność kognicji sądu polubownego w sporze o rozwiązanie spółki z o.o.*, „ADR. Arbitraż i Mediacja” 2008/3, s. 113.

18 Por. A. Wolak-Danecka, *Rozstrzygnięcie sporów przez sąd polubowny – próba ujęcia zdatności arbitrażowej*, „Rejent” 2013/4, s. 135, zdaniem tej autorki, jedynym organem w spółce kapitałowej, który ma kompetencje „w materii uchwał” jest walne zgromadzenie, które jednak w sporze uchwałowym „nie uczestniczy ze względu na brak legitymacji procesowej”, co stanowić ma dodatkowy argument za wyłączeniem możliwości „zawarcia ugody” w „większości sytuacji w sporach korporacyjnych”; ten argument polega oczywiście na niezrozumieniu istoty zdatności ugodowej w ujęciu abstrakcyjnym, o czym szerzej poniżej w pkt 3.

19 Por. M. Tomaszewski, *O zaskarżaniu uchwał korporacyjnych...*, s. 29.

można przyznać kompetencji do dysponowania przedmiotem procesu, gdyż kompetencją taką posiada wyłącznie zgromadzenie wspólników (walne zgromadzenie)²⁰.

Uznanie, że w sporach o uchylenie lub stwierdzenie nieważności uchwał nie jest dopuszczalne zawarcie ugody sądowej, a niedopuszczalność ta ma charakter „pierwotny i nieusuwalny”, skłoniło niektórych autorów, którzy uznają pragmatyczną potrzebę objęcia zdatnością arbitrażową sporów uchwałowych jako najistotniejszej (i najliczniejszej) grupy sporów ze stosunku spółki kapitałowej, do poszukiwania rozwiązania w takiej wykładni przepisów, która pozwalałaby nie stosować tego kryterium. Dlatego zaproponowano rozwiązanie, że kryterium zdatności ugodowej nie stosuje się do sporów ze stosunku spółki, uznając art. 1163 k.p.c. za *lex specialis* wobec art. 1157 k.p.c., co ma uchylać ograniczenia wynikające z art. 1157 k.p.c. w stosunku do sporów opartych na zapisie objętym umową (statutem) spółki²¹.

2.2. Kwestia rozszerzonej prawomocności orzeczenia w sprawie o ważność uchwały

Kolejną przeszkodę dla uznania zdatności arbitrażowej sporów uchwałowych ma stanowić **rozszerzona prawomocność orzeczenia i jego prawokształtujący charakter**²², które mają skutkować, zdaniem krytyków, niedozwolonym wpływem takiego wyroku sądu polubownego na sytuację prawną osób trzecich²³. Także i ta obiekcja nie jest zresztą nowa i stanowiła już kanwę wątpliwości zgłaszanych w doktrynie przedwojennej. Zwracano w szczególności uwagę, że wyrok uchylający uchwałę wiąże obok pozwanej spółki również wspólników, którzy nie wytoczyli powództwa opartego na tych samych co wywodzone przez powoda zarzutach, i to bez względu na to, czy z zarzutami tymi się zgadzają, czy

je kontestują²⁴. Podkreślano też, że odstępstwo od zasady, iż wyrok wiąże wyłącznie strony postępowania, i zezwolenie na rozstrzygnięcie *sine me de me* nie może zostać przekazane instytucji niewyposażonej w uprawnienia analogiczne do tych, które posiada sąd powszechny²⁵.

Obecnie zwolennicy poglądu o braku zdatności arbitrażowej sporów uchwałowych podnoszą w pierwszej kolejności, że skutek rozszerzonej prawomocności podmiotowej nie może być osiągnięty przez ugodę sądową²⁶. Po drugie zwracają uwagę na istnienie rzekomej dysharmonii pomiędzy reżimem legitymacji do zaskarżania uchwał według kodeksu spółek handlowych a treścią przepisu art. 1163 k.p.c. Przyznanie przez stosowne przepisy kodeksu spółek handlowych legitymacji do zaskarżania uchwał spółki także jej organom zarządczym i nadzorczym (lub ich członkom) dotyczyć ma tylko procesu przed sądem państwowym. Wniosek taki jest wyprowadzany z faktu, że w art. 1163 k.p.c., określającym zakres podmiotowy związania zapisem na sąd polubowny zawartym w umowie spółki kapitałowej, wymienieni są jedynie wspólnicy i spółka, przepis ten natomiast milczy o związaniu organów (oraz indywidualnych członków organów) spółki kapitałowej. W tej sytuacji „dysharmonii” obu regulacji legitymacja organów spółki nie może obejmować kompetencji wytoczenia sporu o ważność uchwał przed sądem polubownym z uwagi na: a) brak wyraźnego przepisu ustawy w tej materii, b) brak związania sądu polubownego przepisami o postępowaniu przed sądem powszechnym, oraz c) fakt, że postępowanie arbitrażowe musi się opierać na umowie o arbitraż, a stroną takiej umowy nie może być organ spółki²⁷. W konsekwencji dopuszczenie zdatności arbitrażowej sporów o ważność uchwał spółki na podstawie zapisu na sąd zawartego w umowie (statucie) spółki skutkowałoby ryzykiem „pata prawnego”, gdyż część uprawnionych do zaskarżania uchwał (wspólnicy) mogłaby zaskarżać sporną uchwałę tylko do sądu polubownego, a pozostali legitymowani (organy spółki lub ich członkowie) wyłącznie do sądu państwowego, co jest „rozwiązaniem niepożądanym”²⁸, gdyż rodziłoby ryzyko wydania dwóch sprzecznych ze sobą wyroków – sądu polubownego oraz sądu państwowego. Ponadto, argumentuje się, że wobec związania zapisem tylko niektórych uczestników stosunku spółki (wspólników

20 Por. M. Spyra, w: *System...*, t. 2B, s. 512, który stawia pod znakiem zapytania kwestię, czy w takiej konfiguracji podmiotowej przedmiotem postępowania jest w ogóle stosunek prawny łączący strony postępowania.

21 Por. A. Szumański, *Zakres podmiotowy zapisu na sąd polubowny w sporze ze stosunku spółki kapitałowej ze szczególnym uwzględnieniem sporu powstałego na tle rozporządzenia prawami udziałowymi*, w: *Międzynarodowy i krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku...*, s. 23; podobnie G. Suliński, *Rozstrzygnięcie sporów ze stosunku...*, s. 103. Obaj autorzy sami jednak wskazują na paradoksalne proponowane przez nich rozwiązania, który miałyby polegać na tym, że sąd polubowny byłby władny rozpatrywać sprawy uchwałowe, ale wyłącznie z powództwa wspólnika przeciwko spółce (bo taki jest zakres podmiotowy regulacji z art. 1163 k.p.c.), przy jednoczesnym zakazie rozstrzygnięcia tych samych sporów w sprawach z powództwa organów spółki lub ich członków, co może prowadzić do równoległych postępowań przed sądem powszechnym i polubownym, a co – zdaniem autorów – „trudno uznać za efekt pożądany”. Błąd w proponowanym rozwiązaniu problemu polega na nietrafnym założeniu, jakoby art. 1163 k.p.c. miał stanowić *lex specialis* wobec art. 1157 k.p.c., na co wskazał jednoznacznie SN w uchwale z 7.05.2009 r. (III CZP 13/09), OSNC 2010/1 poz. 9; por. też aprobujący, trafny komentarz do tego orzeczenia – K. Weitz, *Granice zdatności arbitrażowej sporów ze stosunku spółki (relacja między art. 1157 i art. 1163 § 1 k.p.c.)*, „Palestra” 2009/11–12, s. 252–255. Przed podjęciem uchwały przez SN ten trafny pogląd dotyczący relacji obu przepisów prezentował też m.in. R. Uliasz, *Zaskarżanie uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych przed sądem arbitrażowym*, „Prawo Europejskie w Praktyce” 2006/10, s. 57.

22 Co do prawokształtującego, w istocie, charakteru nie tylko powództwa o uchylenie uchwały, lecz także powództwa o stwierdzenie jej nieważności por. K. Schmidt, *Schiedsfähigkeit von GmbH-Beschlüssen*, „Zeitschrift für Unternehmens- und Gesellschaftsrecht” 1988/4, s. 525.

23 Na szczególne znaczenie tej kwestii dla oceny zdatności ugodowej (a przez to zdatności arbitrażowej) sporów uchwałowych zwraca uwagę A.W. Wiśniewski, *Rozstrzygnięcie sporów korporacyjnych przez sądy...*, s. 273 (niemniej jednak należy podkreślić, że autor ten jest niewątpliwie w awangardzie zwolenników zdatności arbitrażowej sporów uchwałowych); por. też orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 23.07.2009 r. (I ACz 1214/09), por. <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/379>, w którym sąd ten, wykluczając zdatność ugodową sporów o ważność uchwał, obok ogólnego odwołania do „dominującego” poglądu doktryny powołał się właśnie na konsekwencje prawne wyroku uwzględniającego powództwo wynikające z art. 254 § 1 i art. 427 § 1 k.s.h., czyli na rozszerzoną podmiotowo skuteczność takiego orzeczenia.

24 Por. A. Jackowski, *Sprawy o unieważnienie uchwał zgromadzeń...*, s. 354–355.

25 A. Jackowski, *Sprawy o unieważnienie uchwał zgromadzeń...*, s. 355.

26 T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, s. 122.

27 Tak M. Tomaszewski, *O zaskarżaniu uchwał...*, s. 29–30, który dodatkowo twierdzi, że organy spółki nie mogą takiej umowy zawrzeć z powodu braku „zdolności arbitrażowej” w tym zakresie (rozumianej jako zdolność dokonania czynności prawnej zapisu) z uwagi na brak podmiotowości prawnej.

28 M. Tomaszewski, *O zaskarżaniu uchwał korporacyjnych...*, s. 30; podobnie M. Spyra, w: *System...*, t. 2B, s. 511. Dodatkowo, M. Tomaszewski eksponuje ryzyka: a) braku uczestnictwa w sporze „rzeczywistych” stron sporu, z uwagi na wyłączną legitymację bierną spółki, podczas gdy stroną taką są w istocie wspólnicy, którzy głosowali za uchwałą, oraz b) „pozorności sporu”, w sytuacji gdy zarząd jako organ spółki może ukształtować procedurę postępowania przed sądem polubownym w sposób ograniczający możliwość uczestnictwa wspólników zainteresowanych wynikiem rozstrzygnięcia sporu uchwałowego; podobne stanowisko zajmował też G. Suliński, *Rozstrzygnięcie sporów ze stosunku...*, s. 111, ale na uwagę zasługuje istotna rewizja stanowiska, którą autor ten przedstawił w wystąpieniu pt. „Wyrok sądu arbitrażowego w sprawie ze stosunku spółki a członkowie organów spółki” w czasie konferencji „Wyrok sądu arbitrażowego”, Kraków 8.11.2013 r., wskazując trafnie, że legitymacja procesowa członków organów spółek kapitałowych do zaskarżenia uchwał nie stoi jednak w sprzeczności z zakresem podmiotowym klauzuli arbitrażowej zawartej w statucie spółki kapitałowej; przepis art. 1163 k.p.c. nie wymienia członków organów spółki jako związanych klauzulą (a jedynie spółkę i wspólników), gdyż związanie ich wynika z samego faktu, że organy spółki są oczywiście związane wszystkimi postanowieniami umowy spółki o charakterze ustrojowym; por. też *résumé* tez wystąpienia G. Sulińskiego zawarte w materiałach konferencyjnych.

i samej spółki, ale już nie członków jej organów) wyrok sądu polubownego nie będzie mógł wywrzeć skutków opisanych w art. 427 § 1 k.s.h. Skoro więc orzeczenie sądu polubownego nie może wywrzeć skutków wobec członków organów spółki, jako niezwiązanych zapisem, należy odmówić sądowi polubownemu kompetencji do rozstrzygania spraw o stwierdzenie nieważności uchwał²⁹.

Przedstawiciele doktryny, którzy nie kwestionują zdatości ugodowej (notabene nieliczni), a tym samym zdatości arbitrażowej sporów uchwałowych, trafnie zwracają uwagę, że **dopuszczalność zawarcia ugody o określonej treści należy kategorycznie odróżniać od zdatości arbitrażowej sporu uchwałowego**³⁰. Podkreślana jest konieczność rozróżnienia pomiędzy kontrolą treści konkretnej ugody sądowej na etapie kontroli treści orzeczenia, do której stosuje się przepisy o ugodzie procesowej i materialnoprawnej, w szczególności kryterium wzajemnych ustępstw poczynionych przez strony, a oceną zdatości arbitrażowej sporu dokonywaną generalnie, do której przesłanka „wzajemnych ustępstw” stron nie ma mieć zastosowania³¹. Wskazuje się, że nie można wywodzić braku zdatości arbitrażowej sporu z faktu, iż rozstrzygnięcie dotyczyłoby ewentualnie nieważnej czynności prawnej (np. nieważnej uchwały wspólników), ponieważ nawet obiektywnie błędne rozstrzygnięcie w tym zakresie nie dyskwalifikuje samo w sobie wyroku sądu polubownego, podobnie jak naruszenie innych bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa, a ewentualna wadliwość treści konkretnej ugody z tej przyczyny w konkretnej sprawie nie ma wpływu na dopuszczalność zawarcia ugody *in abstracto*³². Dalej zwraca się uwagę, że chybiona jest teza krytyków, iż w sporze o stwierdzenie nieważności uchwały „nie jest możliwe uczynienie przedmiotem ugody sądowej interpretacji danego przepisu ustawy, którego naruszenie stało się podstawą zaskarżenia uchwały”, gdyż wniosek taki w konsekwencji prowadziłby do wykluczenia, jako zdalnych arbitrażowo, wszelkich sporów opartych na naruszeniu przepisów bezwzględnie obowiązujących³³. Jednocześnie jednak zwolennicy zdatości ugodowej (a w konsekwencji zdatości arbitrażowej) sporów uchwałowych prezentują pogląd, że **ewentualne kryterium ograniczające zdatość ugodową i arbitrażową może stanowić okoliczność, iż rozstrzygnięcie sporu pomiędzy stronami „rzutuje na sytuację osób w sporze nieuczestniczących”**, w szczególności gdyby wyrok miał mieć bezpośredni skutek wobec osób trzecich po jego uznaniu za zrównany z wyrokiem sądu powszechnego, który z takiego przymiotu korzysta w danej kategorii spraw³⁴. Niemniej jednak wątpliwości te są rozstrzygane na korzyść

zdatości arbitrażowej, choć z wątpliwym uzasadnieniem, że „spory tego rodzaju zasadniczo mają zdatość ugodową” pod warunkiem iż „osoby trzecie, których prawa mogłyby zostać naruszone, były związane zapisem na sąd polubowny lub co najmniej miały przyznany w zapisie status zbliżony do interwenienta ubocznego, a ponadto, zostały zawiadomione lub przy dołożeniu należytej staranności mogły się dowiedzieć o postępowaniu”, względnie „ewentualny wyrok powinien podlegać szczególnie starannej kontroli, a każde naruszenie słusznych praw osób trzecich trzeba uznać za naruszenie klauzuli porządku publicznego”³⁵.

Podnosi się w końcu, że w odniesieniu do sporów ze stosunku spółki, w tym sporów na tle zaskarżania uchwał zgromadzeń wspólników (akcjonariuszy), brakuje przepisów szczególnych, które wyłączałyby dopuszczalność ugody, co w konsekwencji powinno skutkować przyznaniem tej kategorii sporów przymiotu zdatości arbitrażowej³⁶. Nie wyklucza zdatości arbitrażowej także natura sporu uchwałowego³⁷.

3. Zdatność arbitrażowa sporów o ważność czynności prawnych – rekonstrukcja elementów zdatości na kanwie judykatury SN

By dokonać właściwej oceny sporów uchwałowych ze stosunku spółki kapitałowej przez pryzmat ich zdatości ugodowej, a tym samym zdatości arbitrażowej, warto zrekonstruować kanon reguł tej zdatości, jaki wyłania się – co najmniej pośrednio – z rozstrzygnięć SN zapadłych na kanwie oceny zdatości arbitrażowej sporów o ustalenie nieważności bezwzględnej prawa (względnie obowiązku) lub stosunku prawnego³⁸.

3.1. Abstrakcyjna ocena zdatości arbitrażowej sporu uchwałowego

Po pierwsze, ocena, czy określony spór o ważność czynności prawnej ma zdatość arbitrażową, czy też jest

29 Tak jednoznacznie M. Spyra, w: *System...*, t. 2B, s. 511.

30 Por. R. Uliasz, *Zaskarżanie uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych...*, s. 58; A.W. Wiśniewski, w: *System prawa handlowego*, t. 8: *Arbitraż handlowy*, A. Szumański (red.), Warszawa 2010, s. 238–239.

31 A.W. Wiśniewski, w: *System...*, t. 8, s. 239.

32 A.W. Wiśniewski, w: *System...*, t. 8, s. 239–240. Zgadzając się z zasadniczą konkluzją co do konieczności abstrakcyjnej oceny zdatości ugodowej sporu uchwałowego, należy zwrócić uwagę na niekonsekwencję autora, który pomimo tej konkluzji odnosi swoje rozważania też do etapu kontroli *ex post*, tj. kontroli ewentualnego orzeczenia, argumentując m.in., że kontrola sądu powszechnego jest ograniczona do kontroli zgodności orzeczenia arbitrażowego z klauzulą porządku publicznego, co jakoby wyklucza zarzut, iż spory o ważność czynności mogłyby być „niezdatne”.

33 A.W. Wiśniewski, w: *System...*, t. 8, s. 240. Ten argument oparty na redukcji *ad absurdum* znalazł potwierdzenie w orzecznictwie SN, które uznało zdatość arbitrażową sporów o ustalenie nieważności czynności prawnej; por. szerzej postanowienie SN z 21.05.2010 r. (II CSK 670/09), por. <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/337>.

34 A.W. Wiśniewski, w: *System...*, t. 8, s. 242.

35 A.W. Wiśniewski określa oryginalnie te dwie koncepcje „warunkowej” zdatości arbitrażowej jako „model rozszerzonego zapisu” albo „model rozszerzonej kontroli”. Tu ponownie pojawia się problem niekonsekwencji autora w ocenie zdatości arbitrażowej sporu przez pryzmat kryteriów relewantnych nie dla oceny zdatości arbitrażowej, a istotnych wyłącznie dla dokonywanej *ex post* oceny orzeczenia arbitrażowego, na ile nie narusza ono *in concreto* prawa osób trzecich, które nie wzięły udziału w postępowaniu dotyczącym ich praw. Tymczasem zdatość arbitrażowa sporu uchwałowego nie zależy od tego, czy zapis na sąd polubowny obejmował wszystkie strony spornego stosunku prawnego, np. sporu uchwałowego, i czy im wszystkim zapewniono w toku postępowania możliwość obrony ich praw, bo to należy wyłącznie do etapu kontroli *ex post* orzeczenia arbitrażowego.

36 Tak R. Uliasz, *Zdolność arbitrażowa sporów wynikłych z zaskarżenia uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych*, w: *Arbitraż i mediacja jako instrumenty wspierania przedsiębiorczości*, J. Olszewski, B. Sagan, R. Uliasz, Rzeszów 2006, s. 203.

37 R. Uliasz, *Zaskarżanie uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych...*, s. 58.

38 Za kluczowe w tym zakresie należy uznać trzy orzeczenia SN: postanowienie SN z 21.05.2010 r. (II CSK 670/09), por. <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/337>; postanowienie SN z 18.06.2010 r. (V CSK 434/09), por. <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/338>; uchwała SN z 23.09.2010 r. (III CZP 57/10), por. <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/340>.



jej pozbawiony musi być zawsze dokonywana w odniesieniu do kategorii prawa lub kategorii stosunku prawnego, a nie pewnych kategorii roszczeń (lub innych „częstkowych” uprawnień), które z nich wypływają³⁹. Możliwość poddania sporu pod sąd polubowny dotyczy bowiem **pojmowanych abstrakcyjnie określonych stosunków prawnych**, a nie wypływających z nich roszczeń (o świadczenie, o ustalenie lub o ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa), które nie są przedmiotem zapisu na sąd polubowny⁴⁰. Konieczność kontroli przesłanki zdatności ugodowej *in abstracto*⁴¹ oznacza, że chodzi o **hipotetyczną wyłącznie możliwość zakończenia sporu na tej drodze**, a więc ustalenie, czy prawo dopuszcza zawarcie ugody w odniesieniu do danej kategorii spornego prawa lub spornego stosunku prawnego. Innymi słowy, nie jest istotne, czy w ramach konkretnych okoliczności strony mogą zawrzeć umowę określonej treści lub dokonać innej czynności konwencjonalnej w granicach przysługującej im autonomii (np. podjąć zgodnie uchwałę określonej treści), ale czy czynność taka może, w ujęciu abstrakcyjnym, dotyczyć stosunku prawnego i praw podlegających dyspozycji stron, choćby ze względu na jej kształt w danym, konkretnym przypadku naruszała obowiązujące przepisy lub zasady współzycia społecznego (art. 58 § 1 i § 2 kodeksu cywilnego⁴²). Oceniając spór z punktu widzenia jego zdatności arbitrażowej, należy odciąć się od oceny, czy konkretna ugoda i jej treść naruszałaby prawo oraz czy zawarta w art. 917 k.c. przesłanka „wzajemnych ustępstw” jest spełniona⁴³. Dokonywanie kontroli możliwości zawarcia ugody *in concreto* stanowi konsekwencję błędnego założenia polegającego na łączeniu oceny dopuszczalności zawarcia ugody o określonej treści (i kryteriów jej materialnoprawnej skuteczności z art. 917 k.c.) z oceną, czy spory z określonego stosunku prawnego spełniają abstrakcyjnie opisane kryterium zdatności ugodowej w rozumieniu art. 1157 k.p.c.⁴⁴ Tymczasem ocena treści ugody już zawartej i rozważania dotyczące przyczyn jej ewentualnej dyskwalifikacji odbywa się w toku kontroli orzeczenia *ex post*⁴⁵, a nie na etapie weryfikacji *ex ante* przez sąd polubowny istnienia przesłanki zdatności arbitrażowej jako koniecznej przesłanki pozytywnej procesu arbitrażowego⁴⁶.

39 Podobnie Sąd Apelacyjny w Gdańsku w postanowieniu z 29.03.2010 r. (I ACz 277/10), por. <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/344>. To orzeczenie zasługuje na szczególną uwagę, bo prawidłowo wyjaśniło konieczność abstrakcyjnej weryfikacji zdatności arbitrażowej określonej kategorii sporów w oderwaniu od przedmiotu sporu w konkretnym postępowaniu, zanim dokonano tego rok później w sposób autorytatywny SN w wyżej powołowanych orzeczeniach – notabene uchwała SN z 23.09.2010 r. (III CZP 57/10) została wydana w związku z przedstawieniem SN do rozstrzygnięcia kwestii zdatności ugodowej sporu o ustalenie nieważności czynności jako zagadnienia prawnego budzącego poważne wątpliwości w trybie art. 390 k.p.c.

40 Por. postanowienie SN z 18.06.2010 r. (V CSK 434/09), por. <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/338>.

41 Tak trafnie w fundamentalnym dla oceny zdatności ugodowej sporu postanowieniu SN z 21.05.2010 r. (II CSK 670/09), por. <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/337>. Inaczej A.W. Wiśniewski, w: *System...*, t. 8, s. 809, który twierdzi, że zdatność arbitrażowa musi być oceniana *in concreto*, gdyż zdatność, według niego, posiada albo nie posiada określony spór.

42 Ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.), dalej jako k.c.

43 Postanowienie SN z 21.05.2010 r. (II CSK 670/09), por. <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/337>.

44 Podobnie A. Wolak-Danecka, *Rozstrzygnięcie sporów przez sąd polubowny...*, s. 131.

45 Tak też A.W. Wiśniewski, w: *System...*, t. 8, s. 235 oraz 238–239, który m.in. z tej przyczyny sprzeciwia się generalnie stosowaniu kryteriów prawa materialnego (a w szczególności kryterium „wzajemnych ustępstw” według art. 917 k.c.) do oceny zdatności arbitrażowej rozumianej jako zdatność ugodowa sporu.

46 Tak też co do miarodajności badania *ex ante* kwestii zdatności ugodowej sporu (lub jej braku) por. A. Szlęzak, *Zdatność arbitrażowa w sporach o ustalenie nieważności umowy – komentarz do orzeczenia Sądu Okręgowego w Toruniu z 21.12.2009 r. oraz SN z 21.05.2010 r.*, w: *Księga pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie*, J. Okolski, A. Całus, M. Pazdan, S. Soltysiński, T. Wardyński, S. Włodyka (red.), Warszawa 2010, s. 319.

3.2. Istnienie autonomii stron w kształtowaniu stosunku prawnego objętego sporną uchwałą

Po drugie, funkcją powiązania zdatności arbitrażowej ze zdatnością ugodową jest wyłączenie spod właściwości sądów polubownych tylko sporów o takie prawa lub sporów wynikających z takich stosunków prawnych, co do których państwo chce jednoznacznie zachować swój monopol jurysdykcyjny (czyli monopol orzecznicy sądów powszechnych). Innymi słowy, osiągnięcie skutków prawnych z tych praw lub z tych stosunków prawnych nie jest nigdy możliwe w drodze umowy stron, *ergo* również sąd polubowny „uruchamiany” wolą (umową) stron nie może przez swój wyrok doprowadzić do realizacji tych skutków⁴⁷. Natomiast w odniesieniu do takich sporów, które by nie powstały, gdyby zgodnie współdziałając, strony osiągnęły zamierzone przez nie skutki prawne w drodze umowy (kompleksu umów), względnie innych czynności konwencjonalnych, których dojście do skutku zależy od ich woli (np. skuteczne podjęcie uchwały określonej treści), należy przyjąć, że istnieje ich zdatność ugodowa, a tym samym zdatność arbitrażowa. Zdantność arbitrażową mają więc, jak trafnie zauważa SN, wszelkie spory o prawa z każdego stosunku prawnego, jeżeli tylko strony mogą tymi prawami dysponować.

Ocena owej kompetencji do dysponowania spornym prawem lub spornym stosunkiem prawnym polega wyłącznie na ustaleniu, czy hipotetycznie strony mogłyby doprowadzić samodzielnie, także w drodze ugody, do zakończenia powstałego między nimi sporu. Zatem oceniając spór z punktu widzenia jego zdatności arbitrażowej, należy oderwać się od oceny, czy konkretna ugoda i jej treść naruszałaby prawo oraz czy zawarta w art. 917 k.c. przesłanka „wzajemnych ustępstw” jest spełniona⁴⁸. Ocena możliwości dysponowania prawem (lub treścią spornego stosunku prawnego) zawsze bowiem, co należy raz jeszcze podkreślić, powinna być dokonywana *in abstracto*.

Logiczną konsekwencją tej abstrakcyjnej oceny zdatności ugodowej, rozumianej jako kompetencja stron do dysponowania prawami ze spornego stosunku, jest to, że odnosi się ona zawsze do oceny kompetencji stron stosunku prawnego objętego zapisem (stosunku podstawowego), a nie stron konkretnego sporu sądowego (arbitrażowego). Bez znaczenia jest więc zarówno konfiguracja podmiotowa sporu sądowego, który *in concreto* zaistniał, jak i rodzaj sformułowanego żądania pozwu, które przecież zasadniczo zależą wyłącznie od dyspozycji (uznania) powoda. Pojęcie zdatności arbitrażowej, której kryterium stanowi istnienie zdatności ugodowej, nie dotyczy – jak błędnie przyjmuje większość przedstawicieli doktryny – ani konkretnych stron, ani treści żądania pozwu stanowiącego przedmiot konkretnego postępowania sądowego.

4. Zdantność arbitrażowa sporów o ważność uchwał spółki kapitałowej

Mając na uwadze tak zrekonstruowane elementy zdantności arbitrażowej sporu o nieważność czynności prawnej,

47 Postanowienie SN z 21.05.2010 r. (II CSK 670/09), por. <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/337>; uchwała SN z 23.09.2010 r. (III CZP 57/10), por. <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/340>.

48 Uchwała SN z 23.09.2010 r. (III CZP 57/10), por. <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/340>.

warto dokonać z tej perspektywy krytycznej analizy przedstawionych powyżej doktrynalnych wątpliwości w kwestii zdatności ugodowej sporów o ważność uchwał spółek kapitałowych.

Otóż obie podstawowe obiekcje przeciwko zdatności arbitrażowej tego typu sporów, tj. brak kompetencji stron do dysponowania przedmiotem procesu uchwałowego oraz rozszerzona podmiotowo prawomocność orzeczenia stwierdzającego nieważność uchwały (względnie uchylającego uchwałę) są chybione.

4.1. Istnienie kompetencji stron do dysponowania przedmiotem sporu o ważność uchwały

Nietrafne jest twierdzenie, jakoby stronom sporu o ważność uchwały spółki kapitałowej brakowało kompetencji do dysponowania przedmiotem sporu. Dla oceny zdatności arbitrażowej sporu uchwałowego jest bez znaczenia, że strony takiego sporu nie mogą sobie *in concreto* uczynić ustępstw w zakresie tego sporu. Należy zaakcentować trafność przedstawianego w piśmiennictwie – i wyrażonego jednomyślnie w judykaturze – poglądu, że zdatność ugodowa sporu powinna być oceniana w sposób abstrakcyjny, oderwany od konkretnych okoliczności i uwarunkowań prawnych oraz od rozważań, czy ewentualna ugoda zawarta przez strony byłaby dopuszczalna w świetle art. 203 § 4 w zw. z art. 223 § 2 k.p.c., przy zastosowaniu art. 917 w zw. z art. 58 k.c.⁴⁹ Abstrakcyjna ocena powinna dotyczyć możliwości zadysponowania przedmiotem sporu przez podmioty spornych praw, czyli wszystkich współników. Abstrakcyjność oceny możliwości zadysponowania spornymi prawami wynikającymi z treści podjętej uchwały wyklucza więc rozważania, czy podmioty konkretnego postępowania o ważność uchwały spółki kapitałowej, czyli mniejszość współników (względnie organ spółki albo członek organu) oraz spółka, mogą *in concreto* zadysponować przedmiotem sporu, który został objęty przez współników zapisem na sąd polubowny. Skoro przedmiotem sporu uchwałowego są prawa ze stosunku spółki kapitałowej jako stosunku podstawowego, który jest stosunkiem tego rodzaju, że zgodnie z kodeksem spółek handlowych stosunek ten może być swobodnie kształtowany w drodze czynności prawnej stron (współników)⁵⁰, to należy uznać, że przedmiot sporu jest w dyspozycji współników jako stron stosunku spółki.

Dalej, nietrafny jest pogląd, jakoby skutek prawny powództwa, polegający na „unieważnieniu” podjętych, a następnie zaskarżonych uchwał, nie mógł być osiągnięty „ugodowo”, w granicach autonomii woli stron stosunku spółki.

Punktem wyjścia dla rozważenia tego problemu powinna być kwestia sposobu ustalania zdatności ugodowej sporu. Ustawodawca, wymagając testu istnienia zdatności ugodowej sporu jako przesłanki zdatności arbitrażowej, odnosi go do skutków wyroku, który hipotetycznie mógłby zapaść

w sprawie o unieważnienie uchwały, a nie do uzasadnienia podstawy powództwa, nie mówiąc już o uzasadnieniu wyroku. Pytanie więc, na które należy odpowiedzieć, rozważając, czy spór ma zdatność ugodową, brzmi: czy współnicy, jako strony stosunku podstawowego, mogą osiągnąć cel wyroku poprzez czynności konwencjonalne (np. zgodnie podjętą uchwałę), czy też nie jest to możliwe? Efektem wyroku zasadzającego powództwo o unieważnienie uchwały jest, jak wiadomo, wyeliminowanie z obrotu prawnego uchwały spółki i zniesienie skutków prawnych, które wywołała ta wadliwa czynność prawna. Zniesienie skutków prawnych czynności prawnej dokonanej przez zgromadzenie współników może dokonać się poprzez podjęcie nowej uchwały współników spółki kapitałowej, stanowiącej *actus contrarius* wobec uchwały podjętej, a której ważność miałyby być kwestionowana. Spór o ważność uchwał ma zdatność ugodową z tej wystarczającej przyczyny, że uchylenie uchwały, a to jest celem procesu i skutkiem wyroku uwzględniającego powództwo, może zostać osiągnięte nie tylko poprzez wyrok, lecz także poprzez czynności konwencjonalne współników – w tym przypadku poprzez współdziałanie współników w granicach przysługującej im autonomii i podjęcie uchwały przeciwnej (do zaskarżonej)⁵¹. Z tych samych powodów, przykładowo, spór o unieważnienie małżeństwa nie ma zdolności ugodowej nie dlatego, że strony nie mogą sobie wzajemnie uczynić ustępstw, ale z tego (i tylko z tego!) powodu, iż skutku takiego (unieważnienia małżeństwa) nie mogą osiągnąć w drodze czynności prawnej dokonanej między sobą.

Dalej, nie ma żadnych podstaw do szczególnego traktowania – z punktu widzenia zdatności ugodowej sporu uchwałowego – okoliczności, że jego podłożem jest ewentualna nieważność uchwały kreującej, przekształcającej lub rozwiązującej stosunek prawny spółki kapitałowej. Istotne jest nie to, czy przedmiotem ugody sądowej może być kwestia wadliwości uchwały, powodującej jej nieważność, lecz to, jak wskazano wyżej, czy skutek prawny podjętej uchwały podlega dyspozycji współników jako stron stosunku spółki, a tym samym, czy na tle tego stosunku jest możliwe – w ujęciu hipotetycznym – osiągnięcie konsensusu przez współników. Jak podkreślono w orzecznictwie, na ocenę zdatności arbitrażowej nie ma jakiegokolwiek wpływu okoliczność, że spór dotyczy kwestii istnienia (nieistnienia), ważności (nieważności) bądź innej wadliwości czynności prawnej⁵². Dopuszczalność ugody w sprawie o ważność uchwały spółki kapitałowej zależy nie od tego, czy w ugodzie jest możliwe stwierdzenie jej nieważności, lecz od tego, czy podmioty dokonujące potencjalnie wadliwej czynności prawnej mogą doprowadzić do zakończenia powstałego na jej kanwie sporu. Taka możliwość bez wątpienia istnieje w sporze o ważność uchwały spółki, skoro roszczenie procesowe o stwierdzenie nieważności uchwały wypływa ze stosunku spółki, który pozostaje w swobodnej dyspozycji współników, jeśli tylko zgodnie współdziałają⁵³. Skoro więc współnicy są w stanie

49 Postanowienia SN: z 21.05.2010 r. (II CSK 670/09), por. <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/337>; z 18.06.2010 r. (V CSK 434/09); wcześniej także postanowienie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 29.03.2010 r. (I ACz 277/10), por. <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/344> oraz postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 25.05.2009 r. (V ACz 300/09), por. <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/344>, choć to ostatnie orzeczenie nie zostało szerzej uzasadnione.

50 Oczywiście w granicach autonomii stron, z ograniczeniami wynikającymi z art. 353¹ k.c. w zw. z art. 2 k.s.h., i ukształtowanej odmiennie w zależności od typu spółki kapitałowej.

51 Por. K. Schmidt, *Schiedsfähigkeit...*, s. 529.

52 Por. postanowienie SN z 21.05.2010 r. (II CSK 670/09), por. <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/337>.

53 W orzecznictwie i piśmiennictwie uznano zresztą, że ugoda materialnoprawna może dotyczyć nie tylko sporu w przedmiocie ważności czynności prawnej, ale nawet sporu w przedmiocie istnienia stosunku prawnego, czy też stosunku prawnego w rzeczywistości nieistniejącego między stronami, por. wyrok SN z 24.06.1974 r. (III CRN 110/74), OSPiKA 1975/4, poz. 98; A. Szpunar, *Ugoda w prawie cywilnym*, „Przebieg Sądowy” 1995/9, s. 5–6.



spowodować zakończenie takiego sporu, np. poprzez, o czym była wyżej mowa, podjęcie uchwały znoszącej skutki uchwały kontestowanej przez mniejszość wspólników, to należy uznać, że posiadają – w ujęciu abstrakcyjnym – zależną od ich woli kompetencję do zadysponowania skutkami wynikającymi z hipotetycznie wadliwej uchwały.

Nie można też wiązać zdatności ugodowej sporu o ważność uchwały z faktem wniesienia pozwu, co w ramach stosunku prawnego spółki może być przecież okolicznością przypadkową. Jeżeli przed wytoczeniem powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały kwestionowanej przez mniejszość wspólników wspólnicy spółki mogliby osiągnąć konsens i podjąć uchwałę znoszącą wadliwą uchwałę, regulując ugodowo spór w tym zakresie, to trudno uznać, że taka kompetencja miałaby im nie przysługiwać po wniesieniu pozwu o unieważnienie uchwały, i tym samym, by spór dopiero od tej chwili miał utracić zdatność ugodową⁵⁴. Dopuszczalność ugody w sprawie o zaskarżenie uchwały wspólników spółki zależy wyłącznie od tego, czy w wyniku poczynionych na forum spółki (zgromadzenie wspólników, walne zgromadzenie) „wzajemnych ustępstw” pomiędzy większością wspólników, która podjęła uchwałę a mniejszością, która kwestionuje jej ważność, może dojść do zakończenia sporu między stronami, a nie od tego, czy w ugodzie jest możliwe ustalenie nieważności podjętej uchwały⁵⁵.

Sądowa sankcja ewentualnej wadliwości uchwały, jaką jest unieważnienie uchwały, także nie stanowi przeszkody dla uznania zdatności ugodowej sporu uchwałowego⁵⁶. Uchylenie czy stwierdzenie nieważności czynności prawnej, w tym przypadku uchwały wspólników spółki kapitałowej, nie jest, jak podkreślono w najnowszym orzecznictwie, aktem jurysdykcyjnym o szczególnej doniosłości, do podjęcia którego powinien być kompetentny wyłącznie sąd państwowy. Intencją ustawodawcy przy nowelizacji postępowania arbitrażowego było bowiem przyznanie stronom szerokich uprawnień w zakresie poddania sporu sądowi polubownemu. Wyjątki od tej reguły, zwłaszcza w przypadku spraw majątkowych, powinny być wyrażone wprost w ustawie, co notabene zostało zaznaczone w treści art. 1157 k.p.c. albo powinny być uzasadnione szczególnie ważnymi racjami. Wątpliwości w tym zakresie należy więc interpretować w kierunku istnienia zdatności arbitrażowej sporu⁵⁷.

4.2. Nieistotność kwestii rozszerzonej prawomocności orzeczenia w sporze o ważność uchwały dla oceny zdatności arbitrażowej tej kategorii sporów

W końcu, nie są przeszkodą dla uznania zdatności arbitrażowej sporów o unieważnienie uchwały skutki, jakie wywołuje wyrok sądu powszechnego w tym zakresie – skutki wyjątkowe, bo prawokształtujące, i to, że rozciągają

się z mocy szczególnych przepisów (art. 254 § 1, art. 427 § 1 k.s.h.) nie tylko na podmioty w sporze uczestniczące, lecz także na wspólników i członków organów spółki, którzy w sporze nie uczestniczyli.

Należy w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na konsekwencję natury ogólnej dla procesu, związaną z konfiguracją podmiotową sporów, których rozstrzygnięcie w wyroku korzysta z rozszerzonej podmiotowo skuteczności. Jeżeli określone podmioty objęte taką rozszerzoną podmiotowo prawomocnością orzeczenia nie uczestniczyły w postępowaniu, to dzieje się tak, mimo że mogli w nim uczestniczyć. Rozszerzona podmiotowo prawomocność wyroku stanowi bowiem zawsze uzasadnienie interesu prawnego, indywidualnego i bezpośredniego dla interwencji takich podmiotów po stronie postępowania, której stanowisko popierają. Ich pozycja to pozycja interwenienta samoistnego, gdyż z powołanych wyżej przepisów wynika, że wyrok w sprawie uchwałowej ma odnieść bezpośredni skutek między nimi a przeciwnikiem strony, do której przystąpili. Tym samym przepisy procesowe w postępowaniu przed sądem powszechnym gwarantują im bardzo daleko posuniętą autonomię, jeżeli chodzi o realizację ich prawa do sądu. W szczególności ich czynności procesowe są skuteczne mimo bierności strony, do której przystąpili, ich zgoda jest niezbędna do dokonania czynności dyspozytywnych przez stronę, do której przystąpili, a nawet ich czynności procesowe mogą pozostawać w sprzeczności z czynnościami i oświadczeniami strony, do której przystąpili (art. 81 w zw. z art. 73 § 2, art. 79 k.p.c.).

Powstaje więc pytanie, czy postępowanie arbitrażowe i wydany w sprawie wyrok może uzyskać taki walor jak wyrok wydany w postępowaniu przed sądem powszechnym.

Odpowiedź na to pytanie jest pozytywna. Ale ta pozytywna odpowiedź nie wynika, jak chcieliby niektórzy, z prostego odwołania się do art. 1212 k.p.c. (zrównanie w skutkach uznanego wyroku arbitrażowego z wyrokiem sądu powszechnego)⁵⁸. Skutek z art. 1212 k.p.c. jest przecież efektem następczym przeprowadzonej wcześniej procedury weryfikacji orzeczenia arbitrażowego (w postępowaniu ze skargi i w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności lub uznania orzeczenia arbitrażowego), m.in. pod kątem tego, czy podmiotom objętym skutkami wyroku arbitrażowego zapewniono w toku postępowania arbitrażowego możliwość obrony ich praw w taki sposób, w jaki gwarantują im to przepisy kodeksu postępowania cywilnego, gdyby spór toczył się przed sądem powszechnym. Pozytywna odpowiedź wynika z faktu, że wspólnicy w ramach autonomii kształtowania treści stosunku arbitrażowego (w umowie spółki czy też w umowie odrębnej lub umowie odrębnej sporządzonej *ad hoc*) hipotetycznie (i abstrakcyjnie) są w stanie zapewnić zawsze taki kształt procedury arbitrażowej w sprawie uchwałowej, który zagwarantuje wszystkim wspólnikom (ale i organom władz spółki) możliwość udziału w tym postępowaniu na takich warunkach, jakie gwarantuje im kodeks postępowania cywilnego w przypadku, gdyby prawo do zaskarżenia uchwały realizowali przed sądem powszechnym⁵⁹.

54 Tak bardzo trafnie Sąd Apelacyjny w Gdańsku w postanowieniu z 29.03.2010 r. (I ACz 277/10), por. <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/344>.

55 Por. Sąd Apelacyjny w Gdańsku w postanowieniu z 29.03.2010 r. (I ACz 277/10), por. <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/344>.

56 Obecnie niekwestionowana jest też w doktrynie zdatność arbitrażowa sporów o ważność czynności prawnych w ogólności, która to cecha jest m.in. wywodzona z kompetencji sądu polubownego do rozstrzygnięcia owej właściwości – por. M. Zachariasiewicz, *Zasada niezależności klauzuli arbitrażowej – czy rzeczywistość podlega ograniczeniom*, „Monitor Prawniczy” 2009/1, s. 18–19.

57 Por. postanowienie SN z 21.05.2010 r. (II CSK 670/09), por. <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/337>

58 Por. A.W. Wiśniewski, *Rozstrzygnięcie sporów korporacyjnych przez sądy...*, s. 281.
59 Można się pokusić o stwierdzenie, że art. 1163 k.p.c. *eo ipso* daje wspólnikom legitymację do udziału w postępowaniu arbitrażowym; wydaje się jednak, iż deficyt reguł procesowych wynikających z przepisów kodeksu postępowania cywilnego co do sposobu ich partycypacji w postępowaniu arbitrażowym powoduje, że muszą być one uzupełnione umową stron (wspólników) zapisu w tym zakresie, gdyż w przeciwnym razie taki wyrok nie osiągnie skutku prawokształtującego.

Tylko spełnienie tych wymagań, tj. istnienie nie tylko ważnego zapisu na arbitraż, lecz także procedury gwarantującej możliwość wzięcia udziału w postępowaniu uchwałowym wszystkim zainteresowanym współnikom (i członkom organów spółki), stanowi warunek legitymizujący rozszerzoną podmiotowo skuteczność orzeczenia arbitrażowego w takiej sprawie, na równi z orzeczeniem sądu powszechnego⁶⁰.

Jeżeli więc, hipotetycznie, współnicy na etapie kształtowania klauzuli arbitrażowej, jako elementu ustrojowego spółki kapitałowej, są w stanie, współdziałając, ukształtować sposób postępowania przed sądem polubownym w sprawie o ważność uchwały spółki w taki sposób, by **wszystkim podmiotom objętym skutkami wyroku arbitrażowego** została zapewniona w toku postępowania arbitrażowego możliwość obrony ich praw w taki sposób, w jaki gwarantują im to przepisy kodeksu postępowania cywilnego, gdyby spór toczył się przed sądem powszechnym, to rozszerzona podmiotowo skuteczność orzeczenia nie może stanowić przeszkody dla uznania zdadności arbitrażowej sporu uchwałowego. Oczywiście z uwagi na niedoskonałość praktyki w wielu przypadkach może się okazać, że klauzule arbitrażowe nie zawierają stosownych postanowień umożliwiających osobom legitymowanym do zaskarżenia uchwały wzięcie udziału w postępowaniu arbitrażowym mającym za przedmiot ważność uchwały. Wskazane braki i ich wpływ na wydany wyrok mający po ewentualnym jego uznaniu korzystać z powagi rozszerzonej podmiotowo prawomocności powinny być oceniane wyłącznie w ramach postępowań postarbitrażowych. Niedoskonałość klauzuli, która wyklucza z postępowania arbitrażowego podmiot, który miałby być dotknięty skutkami orzeczenia, będzie stanowić najczęściej przesłankę dla uchylenia takiego wyroku w postępowaniu ze skargi, względnie dla odmowy jego uznania (lub stwierdzenia wykonalności) z uwagi na pozbawienie strony, którą wyrok bezpośrednio ma wiązać, możliwości obrony jej praw. Ale takie ryzyko uchylenia (odmowy uznania czy stwierdzenia wykonalności) orzeczenia nie ma żadnego wpływu na ocenę, czy spór kwalifikuje się jako zdadny arbitrażowo, gdyż ocena ta jest dokonywana **abstrakcyjnie ex ante** przed powstaniem sporu, a nie *ex post* po wydaniu wyroku i ustaleniu kręgu osób, które wyrok ma wiązać.

Co więcej, należy odnieść się krytycznie do zarzutu istnienia rzekomej dysharmonii pomiędzy reżimem legitymacji do zaskarżania uchwał według kodeksu spółek handlowych a treścią przepisu art. 1163 k.p.c., jako przyczyny skłaniającej do odmowy uznania zdadności arbitrażowej sporów uchwałowych. Pomiędzy określeniem zakresu podmiotowego związania zapisem zawartym w umowie spółki kapitałowej w art. 1163 k.p.c., gdzie wymienieni są jedynie współnicy i spółka, a przepisami kodeksu spółek handlowych przyznającymi legitymację do wytoczenia sporu o ważność uchwały także organom spółki, a więc podmiotom niewymienionym w art. 1163 k.p.c., **nie ma żadnej dysharmonii**.

Członek zarządu czy rady nadzorczej, zaskarżając uchwałę, nie działa we własnym interesie, lecz realizuje mandat, który zobowiązuje go do pieczy nad prawidłowym funkcjonowaniem spółki. **Zaskarżenie uchwały służy wyłącznie**

ochronie interesów korporacji i jej uczestników. Przyznanie legitymacji czynnej zarządowi i radzie nadzorczej spółki kapitałowej tworzy dość wyjątkową sytuację w świetle prawa procesowego, gdy zdolność sądowa i procesowa strony powodowej nie znajduje pokrycia w zdolności prawnej. Nie ma bowiem wątpliwości, że ani wymienione organy (ani żadne inne organy spółek kapitałowych), ani ich indywidualni członkowie (również posiadający legitymację czynną do zaskarżenia uchwały) nie posiadają odrębnej zdolności prawnej. Oczywiście „indywidualni członkowie” organów spółki piastujący funkcje przypisane im ustawą, statutem (umową) spółki, posiadają, jako osoby fizyczne, zdolność wszelaką, tzn. i podmiotowość prawną, i zdolność procesową, oraz zdolność do czynności prawnych oraz czynności procesowych. Istotne jest w tym kontekście natomiast to, że takiej zdolności nie posiada „jednostka organizacyjna” spółki w postaci jej organu. Dostrzeżenie tego wyjątkowego w świetle prawa cywilnego rozszczępienia zdolności prawnej i zdolności sądowej strony postępowania pozwala też wyjaśnić, dlaczego nietrafny jest zarzut, jakoby istniała dysharmonia w uregulowaniu kwestii zakresu podmiotowego zapisu na sąd polubowny w art. 1163 k.p.c. oraz kwestii zakresu podmiotów związanych rozszerzonym podmiotowo wyrokiem uchylającym uchwałę (art. 254 § 1 i art. 427 § 1 k.s.h.). Zarząd i rada nadzorcza spółki kapitałowej **nie posiadają odrębnej od spółki podmiotowości prawnej, stąd nie mogą być stroną zapisu na sąd polubowny**⁶¹. Dlatego art. 1163 k.p.c. nie wymienia organów spółki jako podmiotów stosunku prawnego wynikającego z dokonanego zapisu na sąd polubowny. **Zapisem** tym zresztą zarówno spółka, jak i organy spółki kapitałowej są oczywiście związane, gdyż jest to **postanowienie organizacyjne konstytuujące ustrój spółki kapitałowej, które wiąże zawsze, jak wynika wprost z treści art. 35 i art. 38 k.c. w zw. z art. 2 k.s.h., spółkę i jej organy**⁶².

Skoro zarząd i rada nadzorcza (oraz jej członkowie) posiadają, obok współników, legitymację procesową do wystąpienia z powództwem o stwierdzenie nieważności uchwały, pomimo braku podmiotowości prawnej, to celem rozszerzenia granic podmiotowych prawomocności jest właśnie **zapewnienie jednolitości rozstrzygnięcia** kwestii istnienia przyczyn uzasadniających unieważnienie uchwały w przypadku, gdyby każdy z legitymowanych chciał wytoczyć odrębne powództwo w tym zakresie. *Ratio legis* przepisów, które statuują to rozszerzenie, jest bowiem pochodną funkcji instytucji prawomocności orzeczenia z art. 365 § 1 k.p.c. – ma zapobiegać funkcjonowaniu w obrocie prawnym rozstrzygnięć nie do pogodzenia w całym systemie prawnym, gwarantując tym samym zachowanie spójności i logiki działania organów spółki. Stąd skuteczność orzeczenia jest rozszerzona na te właśnie podmioty, które tę legitymację posiadają i które, równolegle korzystając z takiej legitymacji, stwarzałyby ryzyko odmiennej oceny przez sąd tej samej kwestii prawnej. Dzięki rozszerzeniu podmiotowemu prawomocności orzeczenia z art. 254 § 1 i art. 427 § 1 k.s.h. ryzyko to jest wyeliminowane.

61 Odmienne G. Suliński, *Rozstrzygnięcie sporów ze stosunków...*, s. 111, i powoływane tam stanowisko E. Marszałkowskiej-Krześ. Autorzy ci optują za zdolnością organów do zawarcia umowy o arbitraż.

62 Por. też co do związania organów spółki zapisem R. Uliasz, *Zaskarżanie uchwał...*, s. 58, oraz G. Suliński w cytowanej rewizji stanowiska, którą autor ten przedstawił w czasie konferencji „Wyrok sądu arbitrażowego”, Kraków 8.11.2013 r. – zob. G. Suliński, *Wyrok sądu arbitrażowego w sprawie...*

60 Podobnie w doktrynie niemieckiej por. K. Schmidt, *Gesellschafterstreitigkeiten vor Schiedsgerichten*, w: *Gesellschaftsrecht in der Diskussion 2009*, W. Goette, V. Sailer-Coceani, K. Schmidt, H. Seidler, D.A. Verse, Kolonia 2010, s. 112.



Wniosek co do braku wpływu kwestii rozszerzonej podmiotowo prawomocności wyroków stwierdzających nieważność uchwał na ocenę ich zdatności arbitrażowej potwierdza również analiza innych przepisów regulujących rozszerzoną prawomocność orzeczenia sądowego. Z tego że, przykładowo, wyrok rozwodowy czy wyrok unieważniającego stosunek przysposobienia ma rozszerzoną skuteczność (i to *erga omnes*) nie wynika, iż sprawy te nie mają zdatności arbitrażowej. Spory te nie mają zdatności arbitrażowej, gdyż strony nie mają możliwości samodzielnego zadysponowania niemajątkowymi prawami rodzinnymi, a nie dlatego, że wyrok rozstrzygający o tych prawach jest prawomocny względem wszystkich.

5. Wnioski (*de lege lata*)

Istota zdatności ugodowej sporu o ważność uchwał spółki kapitałowej nie może być oceniana przez pryzmat tego, czy w konkretnym sporze sądowym jego konkretne strony mają zdolność zawarcia ugody co do przedmiotu sporu, który określił powód, i rozporządzenia spornym prawem (zmieniając je, znosząc lub tworząc nowe prawo w celu wykonania spornego obowiązku). Sytuacja procesowa może uniemożliwiać zawarcie ugody w konkretnym sporze pomiędzy konkretnymi stronami (np. wskutek niewłaściwości lub niekompletności stron, braku pełnej legitymacji procesowej, po obu stronach sporu). Właściwie postawione pytanie, które pozwala na rozstrzygnięcie problemu zdatności arbitrażowej sporów uchwałowych, brzmi: czy mogą zaistnieć warunki, zarówno formalne, procesowe (tj. istnienie legitymacji procesowej po obu stronach sporu), jak i materialnoprawne, po spełnieniu których spółka i wspólnicy mogliby przeprowadzić postępowanie arbitrażowe co do sporu o ważność podjętej uchwały? Jakie warunki pozwoliłyby uzyskać wyrok zrównany w skutkach z wyrokiem sądu powszechnego, któremu musieliby się podporządkować? Odpowiedź na pierwsze pytanie jest oczywiście twierdząca. Skoro istota sporu uchwałowego w spółce kapitałowej sprowadza się w pewnym uproszczeniu do sporu wspólników posiadających „większość” udziałów (kapitału, głosów) ze wspólnikami posiadającymi mniejszość, to spełnienie takich warunków jest zawsze hipotetycznie (i abstrakcyjnie) możliwe.

Jednocześnie kwestia wpływu wyroku sądu polubownego unieważniającego uchwałę spółki kapitałowej na sytuację prawną osób, które mogą, ale nie chcą uczestniczyć w sporze o ważność uchwały (wspólnicy, którzy jej nie zaskarżyli ani nie zgłosili interwencji po żadnej ze stron), nie ma nic wspólnego ze zdatnością arbitrażową sporu. Dopuszczalność drogi arbitrażowej w odniesieniu do tej kategorii sporów

nie ma nic wspólnego z kwestią wydania wyroku o rozszerzonej prawomocności (jak przewidują przepisy kodeksu spółek handlowych w odniesieniu do sporów uchwałowych), podobnie jak „ryzyko” rozszerzonej prawomocności orzeczenia sądu powszechnego w określonej sprawie cywilnej nie ma nic wspólnego z ustaleniem, czy w danej sprawie jest dopuszczalna droga cywilnego postępowania sądowego.

Odpowiedzi na pytanie o zdatność arbitrażową sporów o ważność uchwał spółek kapitałowych nie należy bowiem szukać w niuansach prawa procesowego, jak np. problem rozszerzonej skuteczności orzeczenia czy specyfika legitymacji podmiotów uprawnionych do wzruszania powództwem uchwały podjętej przez wspólników spółki kapitałowej, jak to czyni większość przedstawicieli doktryny. Odpowiedź daje analiza przepisów prawa właściwego dla ustroju i funkcjonowania spółki kapitałowej⁶³ jako podmiotu prawa. Tak jak niegdyś autonomia związków górniczych, tak obecnie autonomia regulacji spółek kapitałowych – jej **autonomia członkowska** – pozwala uznać, że członkowie spółki mają kompetencję materialnoprawną, by rozstrzygnąć „między sobą” wszelkie spory wynikające ze stosunku spółki wykreowane sporną uchwałą.

Summary

Rafał Kos

Arbitrability of disputes pertaining to validity of corporate resolutions

Arbitrability of disputes pertaining to validity of resolutions of companies is one of the most widely discussed issues in arbitration literature. It is the prevailing opinion that under applicable law these disputes are non-arbitrable and there are only de lege ferenda proposals to change this situation. The practical consequence of such a position is that the most basic category of corporate disputes, i.e. disputes as to validity of company resolutions, is eliminated from the jurisdiction of arbitral tribunals. The paradox of such a consequence is glaring, especially in light of Art. 1163 of the Code of Civil Procedure, which directly allows for including an arbitration clause in the articles of association of a company. The aim of this article is to present arguments, which de lege lata make it possible to establish unlimited arbitrability of disputes pertaining to corporate resolutions, despite the fact that the legislator did not make this task an easy one.

Rafał Kos

Autor jest adwokatem w Kancelarii KKG Kubas Kos Gaertner – Adwokaci sp. p. w Krakowie.

⁶³ Por. w doktrynie niemieckiej K. Schmidt, *Statutarische Schiedsklauseln zwischen prozessualer und verbandsrechtlicher Legitimation*, „Juristen Zeitung” 1989/23, s. 1083.

Biuro Reklamy
tel. 22 535-83-23

 Wolters Kluwer